

Matlane, Bukiet Motyli

Nie jestem Perfect, ale śpiewam Ci ich hity,
Ty też nie jesteś perfect, może temu się lubimy,
Jak ucieknie Ci autobus odprowadzę Cię do domu,
Albo zarwiemy noc tak samo jak łóżko w pokoju... ;P

Jak nasze serca, znowu zarwał się tam chyba strop,
Nikogo tam nie było, choć się znamy z jakiś rok,
Kawa rano nie smakuje, jeśli nie jest z czyiś rąk,
A to wino wygazuje się zanim nastanie... zmrok...

Zamiast róż, dostawać bukiet motyli,
Zasypiać przy filmie, który tak bardzo lubimy,
Mieć zdrętwiałą rękę po nocy od Twojej szyi,
Choć kiedyś przez ten róż, pewnie byśmy się pobili ;)

A się lubimy może tak trochę za bardzo,
Żeby nazywać to lubieniem się, trochę nie bardzo,
Żeby użyć tych dwóch słów, jeszcze jest trochę za jasno,
Niech usłyszysz o tym miasto...

Warszawa niech słyszy o tym,
Dzisiaj za głośno będę krzyczał,
Usłyszysz, może wyjdziesz przez okno,
Może dostanę mandat za ciszę nocną,
Weź mnie na kwadrat, tam mnie nie dorwą...

Zamiast róż, dostawać bukiet motyli,
Zasypiać przy filmie, który tak bardzo lubimy,
Mieć zdrętwiałą rękę po nocy od Twojej szyi,
Choć kiedyś przez ten róż, pewnie byśmy się pobili ;)

I może powiesz, jak w Tobie się odkochać,
Bo wcale nie mówiłaś, jak w Tobie się zakochać,
Taka jesteś miła, nie widzisz? No to popatrz,
Instrukcję obsługi powinni nam opracować :)